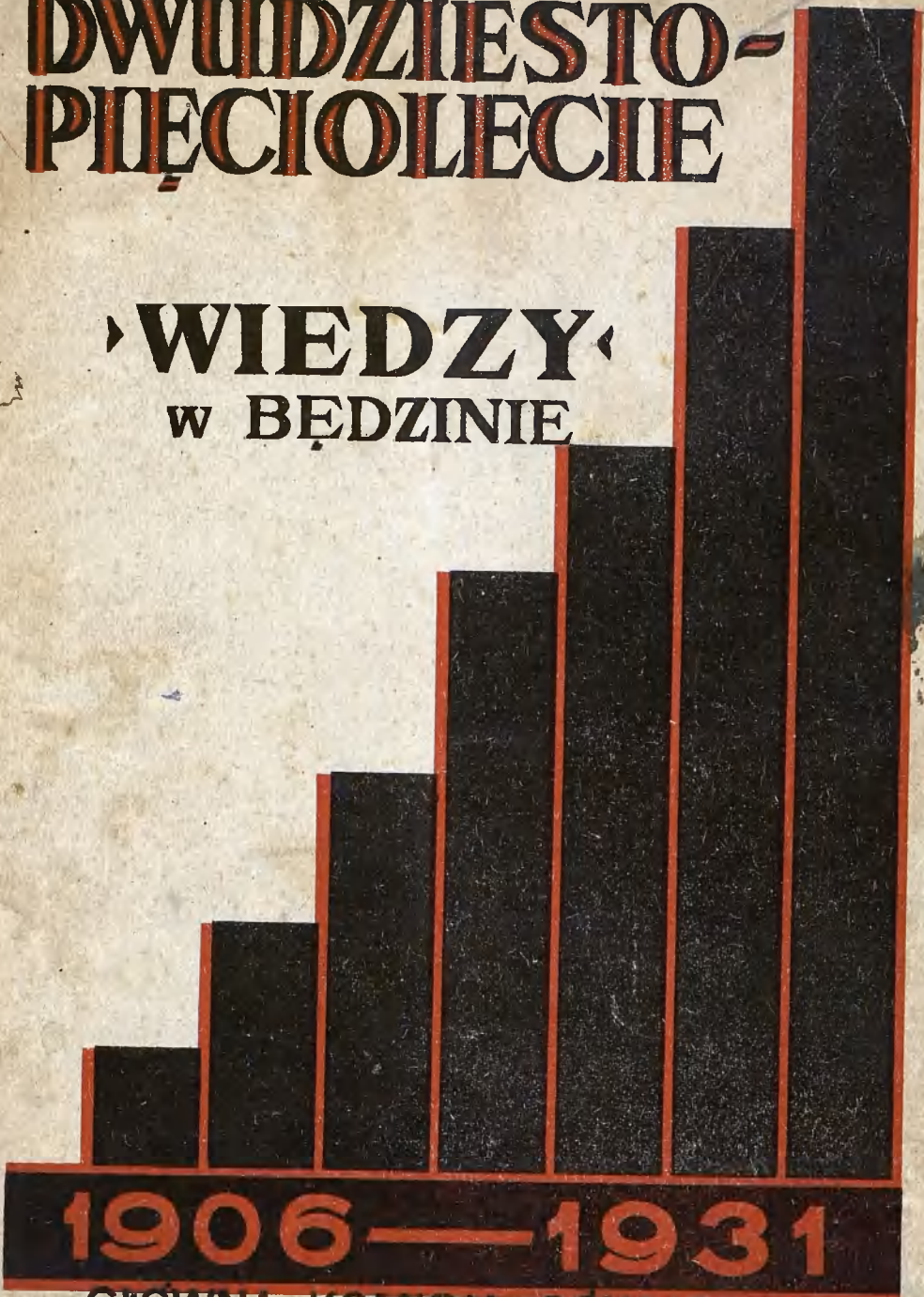


56/

DWUDZIESTO- PIĘCIOLECIE

WIEDZY
w BĘDZINIE



1906—1931

GŁÓWNA KOMISJA OŚWIATOWA
ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

*L. Opil'ska
Laurer*
DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE

„WIEDZY”

W BĘDZINIE

1906 — 1931



KRAKÓW

Druk Krakowskich Zakładów Graficznych

1931

SL 1263

SL 1262a

D-99/533/1



29.07.

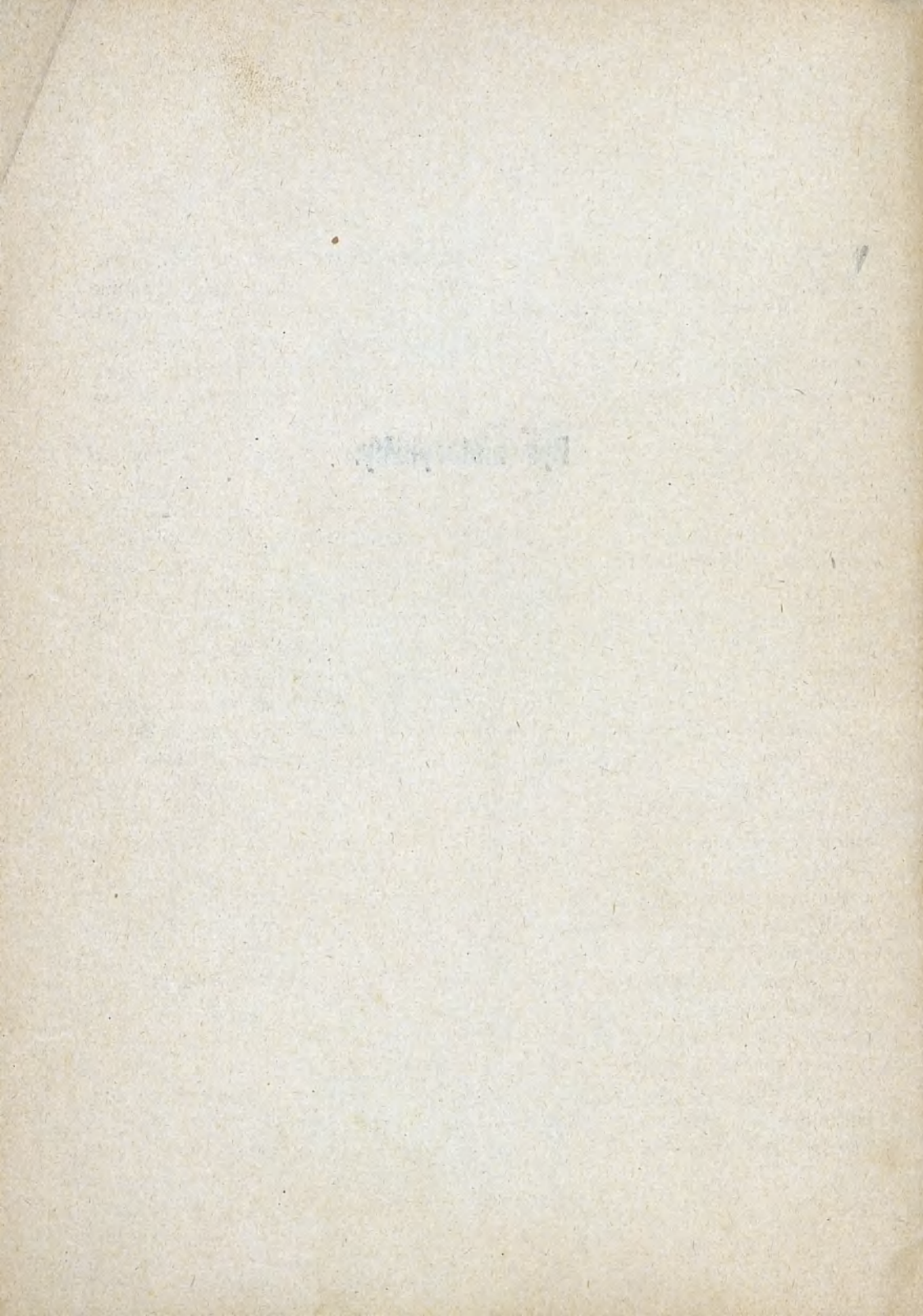
51

Wydawnictwo Głównej Komisji
Oświatowej Robotniczej Spół-
dzielni Spożywców Zagłębia Dą-
browskiego w składzie osób:
Cedlera Edmunda, Kowalskiego
Romana, Kozibąka Józefa, Kra-
chulca Władysława, Romanka
Józefa, Szczęśniaka Józefa
i Szymańskiego Piotra.

V 143839

934 318 II

Rys historyczny.



W okresie rewolucji 1905 i 1906 roku, gdy już zauważyć się dały pierwsze odpyły fali rewolucyjnej niedostateczny stopień uświadczenia klasowego robotników szczególnie rzucał się w oczy. Klasa robotnicza nauczona nowymi doświadczeniami walki więcej niż kiedykolwiek skupia się teraz i staje na czele powołanych przez siebie do życia placówek oświatowych korzystając z tych swobód, jakie rząd carski bądź co bądź pod naporem mas udzielić musiał.

W Zagłębiu również, jak i gdzieindziej, wzmożenie ruchu oświatowego było następstwem walk rewolucyjnych.

W roku 1906 grupa robotników zakłada w Będzinie Czytelnię Ludową a jednocześnie, chcąc dotrzeć z rewolucyjnym słowem do klasy robotniczej, legalizuje „Uniwersytet dla wszystkich” jako oddział takiego uniwersytetu w Warszawie. W skład zarządu wchodzi: Borowiński (proletarijczyk), J. Krzymowski (S. D. K. P. i L.). Sylwester Sęk (S. D. K. P. i L.). „Uniwersytet dla wszystkich” w Warszawie był jednak instytucją prowadzoną nie przez robotników i w duchu robotniczym, lecz ekspozyturą polityczną t. zw. postępowej burżuazji, która w ten sposób chciała oddziaływać na robotników. „Uniwersytet dla wszystkich” w Warszawie bynajmniej nie stał na stanowisku klasowym i zajmował się głównie organizowaniem odczytów dla swych prelegentów podług z góry nakreślonych tematów. Po krótkim życiu i zgodnie z życzeniem t. zw. reakcyjnej części burżuazji polskiej Uniwersytet został zamknięty przez władze carskie. „Postępowcy”, którzy byli założycielami i protektorami Uniwersytetu, przyjęli to zamknięcie z uczuciem ulgi, bo okazało się, że masa robotnicza opanowawszy niektóre oddziały, żądała innej oświaty, niż ta, którą jej panowie „postępowcy” chcieli wszczepiać.

Wraz z zamknięciem „Uniwersytetu dla wszystkich” w Będzinie zostaje zamknięta i Czytelnia Ludowa. Książki tylko udało się przenieść do prywatnego lokalu, odkąd przy pomocy konspiracyjnych zespołów robotniczych spełniały w dalszym ciągu swe zadanie.

W roku 1908 zarząd byłego uniwersytetu otwiera w Będzinie oddział istniejącej w Warszawie „Kultury Polskiej”. Otwarcie to od razu skupia przeszło 200 członków. Z pozostałych książek po pierwszej bibliotece

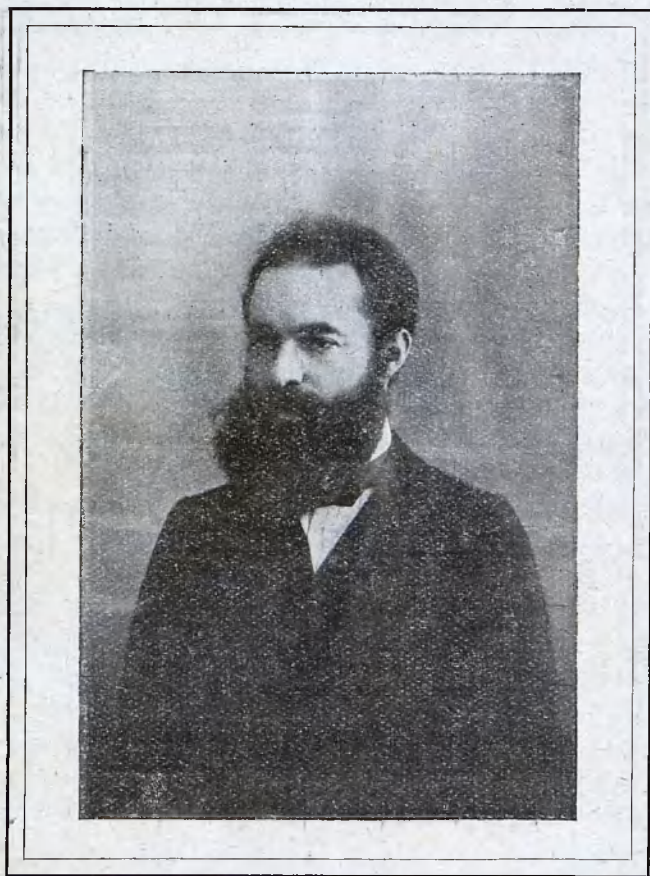
i z książek zebranych drogą bezpłatnej zbiórki tworzy się nową bibliotekę i czytelną. Ożywienie ruchu oświatowego wzmagają się znacznie zwłaszcza z chwilą nawiązania stałego kontaktu zagłębiowskich oddziałów „Kultury” z V. oddziałem „Kultury” w Warszawie, pozostającym pod zdecydowanymi wpływami S. D. K. P. i L. T-wo „Kultury” w Będzinie łącznie z T-wem „Kultury” w Sosnowcu, urządzają teraz wspólnie cały cykl odczytów, w - głaszanych bądź to własnymi siłami (Szolc, Zapolski, Weinzieher), bądź też przez prelegentów V. oddziału. Oddział „Kultury” w Będzinie kierowany był przez esdeków, Waltera, Szolca, J. Krzymowskiego i Weinziehera a działalność swą rozwijał również i na terenie innych oddziałów. Oddział w Sosnowcu liczył około 1000 członków prawie samych robotników i był pod wpływami P. P. S. lewicy (powstałej po rozłamie w P. P. S. w roku 1905). Kierowali tu pracą Ludwik Szmidt, Antoni Andrzejczyk, Karol Skowroński i Halina Pankiewiczowa.

Pracę podjętą, mimo ożywienia, jakie ta praca wprowadziła w życie robotnicze, nie udało się rozwinąć w całej pełni. Cała burżuazja polska — zarówno z pod znaków narodowo-demokratycznych, jak postępowo-demokratycznych — łącznie ze swą wierną służebnicą P. P. S. frakcją rewolucyjną nie żałowała żadnych wysiłków byleby rozgromić V. oddział „Kultury”, oddział ten bowiem ośmielał się stać na rewolucyjnym stanowisku klasowym, starał się dawać oświatę marksistowską i demaskował oszustwa polityczne P. P. S. frakcji rewolucyjnej. Jak wiadomo, te pragnienia burżuazji polskiej zostały urzeczywistnione i władze carskie — przy akompaniamencie radośnego wycia „patryotów” polskich wszelkich odcieni — rozgromiły znienawidzony przez burżuazję V. oddział. Ten pogrom, rzecz prosta, objął również Zagłębie.

Rozgromienie V. oddziału „Kultury” było tylko częścią tych olbrzymich represyj, które w ostatnich latach przed wojną spadały na klasowy ruch robotniczy.

W roku 1918 w ślad za powszechnym poruszeniem, jakie wywołuje wśród robotników zwycięska Rewolucja Rosyjska, następuje olbrzymie ożywienie ruchu robotniczego. Równocześnie prawie z powstaniem Rad Robotniczych w Zagłębiu, z powstaniem robotniczych klasowych organizacji spółdzielczych wznowia swą działalność i dawna „Kultura” będzińska przekształcając się w „Wiedzę Robotniczą” — po „Kulturze” zaś sosnowieckiej, która w międzyczasie przekazała swój księgozbiór Związkowi metalowców, pozostała tylko część książek przekazanych później „Wiedzy”. W skład zarządu „Wiedzy Robotniczej” wchodzi teraz Walter Szolc, J. Krzymowski, Z. Inwald, S. Lewiówna i Malewa.

Zdawało się początkowo, że tym razem rozwoju placówki oświaty robotniczej już nic nie zahamuje, lecz było to złudzeniem. Pepesowski rząd



WALTER SZOLC

ZMARŁ W TYDZIEŃ PO WYJŚCIU Z WRONEK.

Moraczewskiego nie lepiej postępuje niż rząd carski. Oślawiony w Zagłębiu pogromca Rad, starosta Pękoślawski (również „towarzysz”), jakby w odpowiedzi na złożone mu podanie o legalizacji „Wiedzy Roboiniczej” arestuje zarząd tej instytucji i wywozi na paromiesięczny pobyt do piotrkowskiego więzienia. Działalność nowego zarządu „Wiedzy” sprowadza się teraz przeważnie tylko do prowadzenia biblioteki, lecz i to jest dostatecznym powodem do stałych szykan i częstych rewizji. Dochodzi do tego, że komisarz policji (Gajewski) bez żadnych rozporządzeń a poprostu prawem kaduka zajmuje część lokalu „Wiedzy” i zamienia go na własne mieszkanie. W takich warunkach oczywiście nie mogła się rozwijać żadna placówka oświatowa.

W r. 1924 członkowie „Wiedzy Robotniczej” pragnąc uprzystępnić księgozbiór „Wiedzy” szerszemu ogółowi robotniczemu, przekazują swą instytucję Robotniczej Spółdzielni Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego. Odtąd „Wiedza Robotnicza” już jako „Wiedza” przy Rob. Spół. Spoż. staje się centralną biblioteką, dla paru mniejszych bibliotek, jakie mieszczą się w świetlicach przy sklepach spółdzielni.

W całej dotychczasowej działalności na tym odcinku walki klasowej rzuca się w oczy przede wszystkim to, że mimo represji, mimo pogarszających się stale warunków dla pracy około uświadczenia klasy robotniczej walka o instytucje szerzące to uświadczenie nietylko nie ustaje ale wzmagą się jeszcze.

Odbicie tej walki, ujawniające wewnętrzne sprzeczności ustroju kapitalistycznego znajdujemy już w działalności „Kultury” a potem w mniejszym zakresie, lecz w większym zatem napięciu widzimy to i w działalności „Wiedzy”. Jest to następstwem zaostrzenia się stosunków pomiędzy burżuazją a klasą robotniczą. To, że różne burżuazyjne ekspozytury oświatowe w rodzaju socjalfaszystowskich „Turów” starają się usilnie wypełnić lukę pomiędzy burżuazją a walczącym proletariatem, może tylko potwierdzić fakt zaostrzenia się walki klasowej, bowiem burżuazja więcej niż kiedykolwiek przy pomocy swych agentur zmuszona jest na wszystkich odcinkach walki wciskać się w szeregi robotnicze, aby paraliżować ich zdolność bojową.

W obliczu tych podstępnych zamierzeń burżuazji robotnicze instytucje oświatowe muszą się całkowicie odgrodzić od wszelkich „Turów” i. t. p. niby robotniczych instytucji wychowawczych i oświatowych, muszą tem silniej, w przeciwstawieniu do tych wysługujących się burżuazji instytucji, całą działalność powiązać z całokształtem pracy walki i mas uciemiężonych. Cel, do którego zmierzają, osiągnięty być może tylko po całkowitem zwycięstwie klasy robotniczej.

Sprawozdanie z działalności „WIEDZY“
za czas 1925 — 1930.

Z okresu dawniejszej działalności zarówno Czytelni Ludowej jak i „Kultury Polskiej” a nawet i początków „Wiedzy Robotniczej” nie pozostało ze zrozumiałych względów żadnych materiałów, przy pomocy których można by dziś cyfrowo wykazać stan ówczesnej oświaty, krzewionej przez robotników. Z konieczności więc sprawozdanie ograniczać się będzie do lat 1925—1930, t. j. do czasu objęcia i prowadzenia „Wiedzy” przez Komisję Oświatową Robotniczej Spółdzielni Społczywców Zagłębia Dąbrowskiego.

Z chwilą przyjęcia „Wiedzy” przez nowe kierownictwo obserwuje się stały rozrost księgozbioru a równolegle z tem wzrasta liczba czytelników.

W państwie burżuazyjnym robotnicze instytucje oświatowe nie tylko nie znajdują pomocy, lecz walczyć muszą z wielkimi trudnościami, występującymi zarówno w represjach bezpośrednich, jak i w braku środków pieniężnych. Środki te bowiem czerpane być muszą wyłącznie z ofiarności i pracy samych robotników. Nowy zarząd zdawał sobie z tego sprawę i rozpoczął swą działalność od zbliżenia instytucji do masy robotniczej. Otwiera więc bibliotekę nie jak dotychczas 3 razy, lecz 6 razy w tygodniu, znosi wadliwy system składania kaucji w postaci książek, z czasem znosi i same kaucje dla robotników, obniża wpłaty członkowskie do połowy dotychczasowych składek a dla nowowpisujących się czytelników urządza każdej jesieni bezpłatny miesiąc czytania książek.

Takie i tem podobne zarządzenia zapewniają „Wiedzy” samowystarczalność i nadto dają jej możność zasilania książkami innych bibliotek robotniczych.

Mamy odtąd stały rozwój biblioteki. Ujawniają to wykresy wzrostu liczby czytelników stałych, wykresy wpływów kasowych i wykresy książek wypożyczonych. Wykres ilustrujący wzmożenie się czytelnictwa, ma tylko jedną szczyrbę w r. 1928. Przyczyną tej szczyrby jest zaostrenie bojkotu „Wiedzy” przez dyrekcje upaństwowionych szkół w Będzinie. Szkoły te zabroniły uczniom odwiedzać bibliotekę robotniczą. Na chwilowe zmniejszenie się czytelnictwa w r. 1928 wpłynęła również wewnętrzna reorganizacja biblioteki. W tym czasie wprowadzony został system dziesiętny w katalogowaniu książek i nowy sposób ich wymiany. Ta długa i żmudna praca odciągała na pewien czas kierownictwo od propagandy czytelnictwa.

Ale już w drugiej połowie 1929 r. czytelnictwo dogania poprzedni poziom i potem w szybkim tempie wciąż wzrasta, dochodząc w r. 1930 do poziomu czterokrotnie wyższego od chwili objęcia biblioteki przez Komisję Oświatową R. S. S. Zagłębia Dąbrowskiego.

Biblioteka poszczycić się może nie tylko szybkim wzrostem czytelnictwa, lecz również tem, że czytelnictwo najwięcej rozwija się wśród mas robotniczych. Systematyczny ten wzrost — jak to widać z wykresu — następuje w szybszym tempie wśród pracowników fizycznych, niż wśród innych czytelników.

Takie rezultaty leżały właśnie na linii zamierzeń Komisji Oświatowej.

Po uporządkowaniu i uprzyjętnieniu biblioteki czytelnikom w samym Będzinie Kom. Ośw. przenosi działalność „Wiedzy” na szerszy teren R. S. S. Zagł. Dąbr. Praca oświatowa ogniskowała się tutaj przy świetlicach spółdzielni w lokalach własnych bądź też w lokalach podnajmowanych przy związkach zawodowych *).

Działalność oświatowa dawała tu dobre rezultaty, ale napotykała na specjalne trudności, wynikające z całokształtu codziennej klasowej walki robotniczej. Gdy pod ciosami represji upadał jakiś oddział związku zawodowego lub spółdzielnia, likwidowana była również związana z tym związkiem czy spółdzielnią biblioteka. Książki kryły się po poddaszach, wędrowały po więzieniach i czasem tylko, jako resztki zbiorów, dostawały się nowej bibliotece robotniczej, ozdobione różnorakimi pieczęciami, aż nadto wymownie świadczącymi o dzisiejszych warunkach i pracy życia instytucji robotniczych.

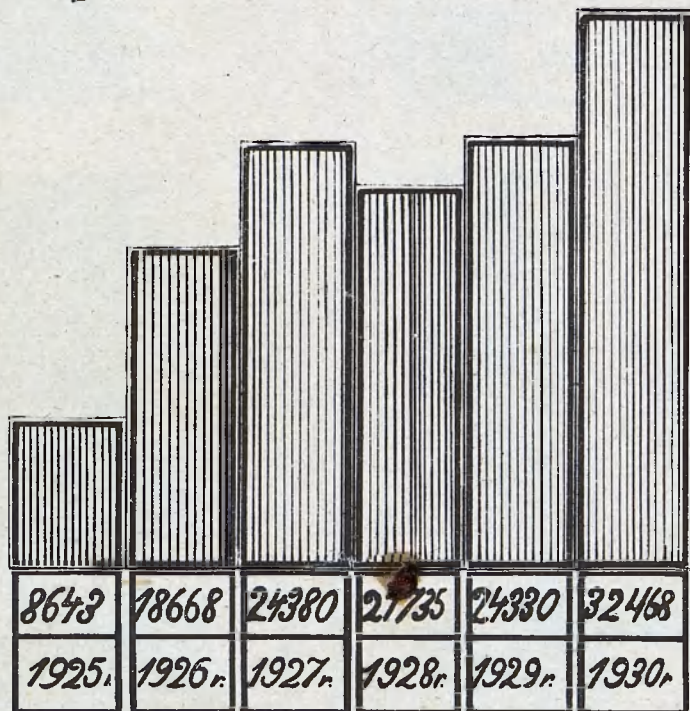
Wiele takich bibliotek i biblioteczek różnych Kół oświatowych i różnych zrzeszeń robotniczych ginęło niespostrzeżenie, wiele po sobie pozostawiło ślady zaledwie a te zaś, które były zasobniejsze w książki ocalały tylko dlatego, że przekazane zostały innym instytucjom robotniczym. Czasem taki księgozbiór przechodził przez parę kolejnie zamykanych instytucji zanim się nie oparł i nie utrwalił, jak „Wiedza”, albo też nie zagubił jak biblioteka „Kultury Polskiej” w Sosnowcu,

Na terenie działalności R. S. S. Zagł. Dąbr. warunki szerzenia oświaty szczególnie były utrudniane. Szersze omówienie tych spraw nastąpi w innym czasie, lecz tu należy już podkreślić, że wszelką żywszą działalność oświatową prowadzoną przez samych robotników spotykała się zawsze z energicznym sprzeciwem władz burżuazyjnych i to było główną przyczyną słabego rozwoju świetlic.

Do świetlic, które z powodu represji nie mogły rozwinąć szerszej działalności, należały świetlice R. S. S. w Sielcu, na Ksawerze, na Walcowni

*) Działalność Komisji Oświatowej R. S. S. w sprawozdaniu „Wiedzy” ze względu na specjalny charakter tego sprawozdania omawiana jest o tyle tylko, o ile odnosi się do tej instytucji. O szerszej działalności Komisji Oświatowej będzie mowa w specjalnym sprawozdaniu wydanym w tym celu przez R. S. S. Zagłębia Dąbrowskiego.

Wykres
wypożyczonych książek za 1930 r.
1 stycznia 1925 r. do grudnia 1930 r. w.



Wydatki na utrzymanie biblioteki
w porównaniu z wydatkami na książki.

Zł 217837
 1925r. 60%

Zł 1450
 1925r. 48%

Zł 220060
 1926r. 53%

Zł 197325
 1926r. 47%

Zł 3576.15
 1927r. 55%

Zł 2934.17
 1927r. 45%

Zł 4017.20
 1928r. 57%

Zł 3087.50
 1928r. 43%

Zł 4203.59
 1929r. 56 1/2%

Zł 3226.92
 1929r. 43 1/2%

Zł 4751.38
 1930r. 55 1/2%

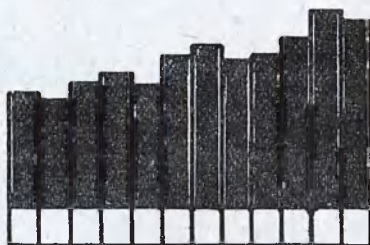
Zł 3820.91
 1930r. 44 1/2%

Wykresy wypożyczonych książek w poszczególnych latach
w zestawieniach miesięcznych.

r. 1925



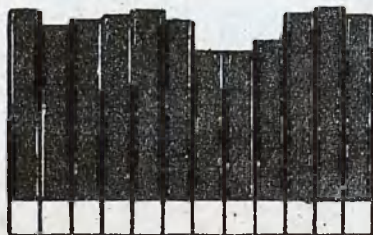
r. 1926



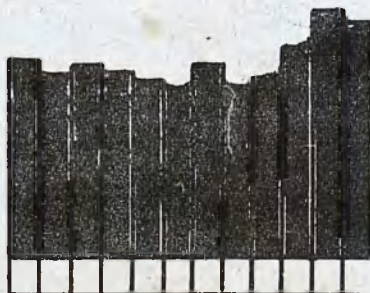
r. 1927



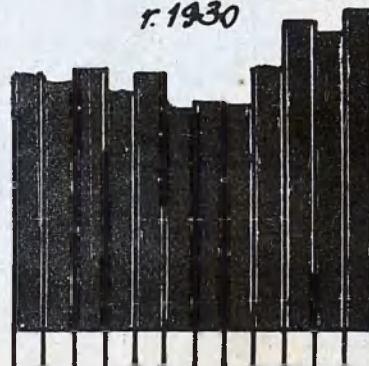
r. 1928



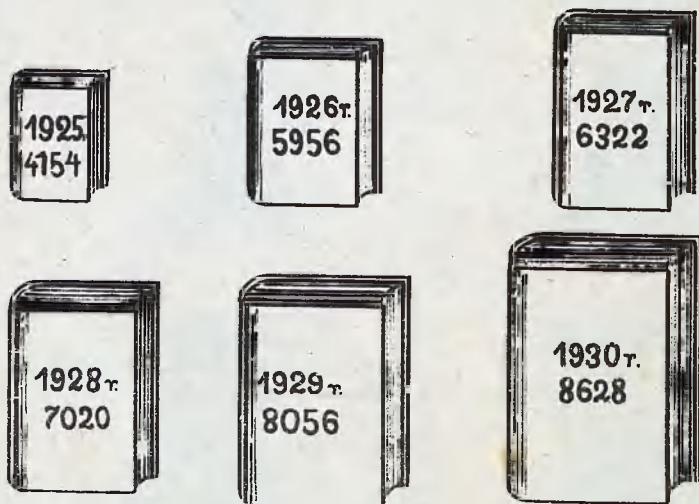
r. 1929



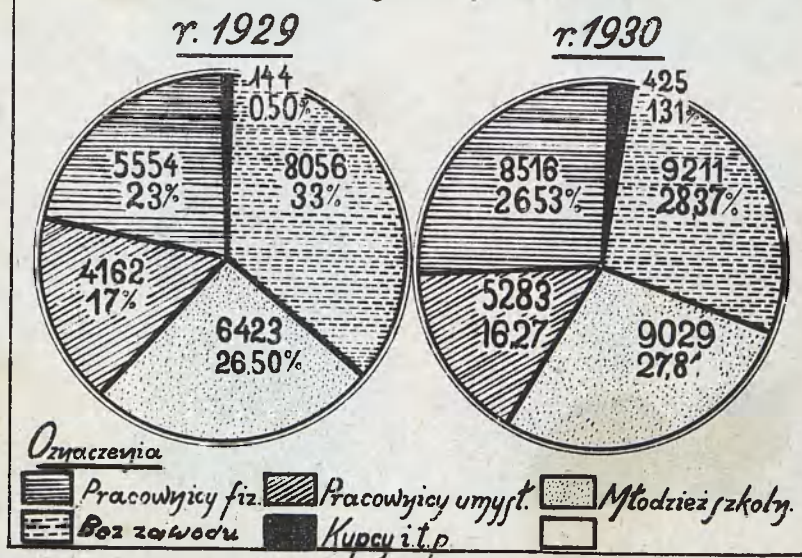
r. 1930



Wzrost księgozbioru.



Kto ile czyta książek.



Renard, oraz przy Związku metalowym w Milowicach, prócz tego wymienić tu jeszcze należy nowootwartą filję „Wiedzy” przy Związku Iglų w Sosnowcu.

W r. 1925 zostaje zlikwidowana pod naciskiem policji świetlica w Sielcu, a potem i w Milowicach. Z książek tych dwóch świetlic tworzy się później jedna biblioteka przy biurze R. S. S. w Sosnowcu, która niebawem staje się małą centralą dla biblioteczek ruchomych.

Biblioteki małe nie mogą liczyć na rozwój, jeśli nie mają stałego dopływu książek. Komisja Oświatowa, nie mogąc z braku funduszy, stale zaopatrywać biblioteki w nowe książki, postanowiła na miejsce dotychczasowych biblioteczek stałych wprowadzić biblioteczki ruchome. Miało to na celu — z jednej strony — skupić wszystkie książki w jedną większą całość — a z drugiej — uprzystępnąć cały księgozbiór „Wiedzy” wszystkim czytelnikom.

Nie można powiedzieć, by poczytność książek zwiększyła się znacznie przy biblioteczkach ruchomych, Dziś przedwcześnie byłoby wysuwać z tego jakieś wnioski — zbyt krótki był tu okres czasu dla doświadczeń. Na podstawie jednak tego, co się już dało zauważyć, powiedzieć można, że biblioteczki tego typu wymagają stałej i systematycznej pieczołowitości, że najmniejsza przerwa w działaniu powoduje tu upadek czytelnictwa.

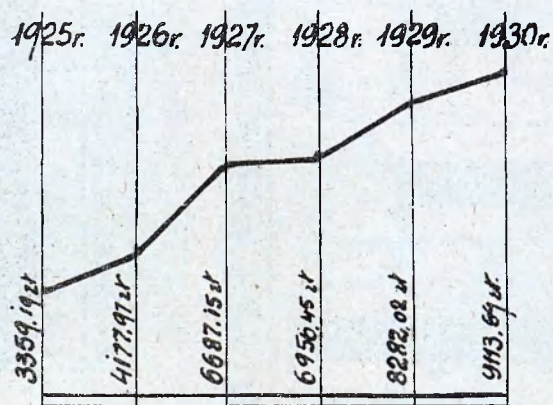
Trzeba przyznać, że tej systematycznej pracy na dłuższą metę w biblioteczkach tych nie było, widać to choćby po wykresach poczytności książek naukowych. Zarówno Główna Komisja Oświatowa jak i Dzielnicowe Komisje Oświatowe, które miały w opiece te biblioteczki, nie zastosowały wszystkich możliwych środków, aby rozszerzyć propagandę książki, aby pracę w biblioteczkach tych uprawnić i to było tu poważną przyczyną małego wzrostu czytelnictwa. Organizacja oświatowa nie może czekać aż robotnicy przyjdą do książki, lecz musi książkę dostarczyć robotnikowi, a to najlepiej da się zrobić przy pomocy biblioteczek ruchomych. Gdy magazyn spółdzielni razem z towarami do sklepów rozsyłać będzie i książki do świetlic, książka stanie się przedmiotem codziennej potrzeby. Jest więcej niż pewne, że z chwilą tych udogodnień, z chwilą ożywienia się ruchu po świetlicach biblioteczki te wcale dobrze spełniać będą swe zadanie.

Na pytanie, kto czyta i co czyta, doświadczenie biblioteczek po świetlicach i związkach odpowiada, że zgorą 90% czytelników — to robotnicy i młodzież robotnicza. Pozatem ważnem podkreślenia jest i to, że czytelnicy czytają tu znacznie więcej książek naukowych niż gdzieindziej. Wykres porównawczy poczytności książek wykazuje pięciokrotnie wyższą poczytność książek naukowych w ośrodkach robotniczych niż w środowisku.

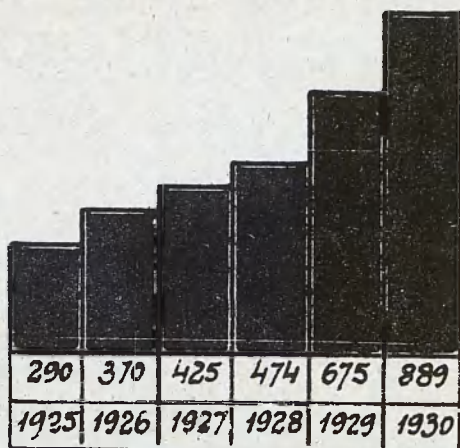
Jeśli porównamy warunki robotniczej pracy oświatowej w czasach carskich i obecnie, porównanie to bynajmniej nie wypadnie korzystnie dla burżuazji polskiej. Zmienił się język organów policyjnych, ale kierunek ich działalności pozostał ten sam. Robotnicza działalność oświatowa iść musi przebojem poprzez stawiane jej na drodze ciężkie przeszkody. W najbliższej przyszłości spodziewać się można tylko pogorszenia tych warunków. Mówi się już dzisiaj o przymusowym zakładaniu bibliotek dla robotników i chłopów. Oznacza to tylko jeszcze ostrzejszą cenzurę książek, które do mieszkań robotniczych i chat chłopskich dopuści burżuazja.

A przecież wszystko to razem nie zdoła powstrzymać postępu wiedzy robotniczej, wiedza bowiem to potężna broń w wyzwoleniczej walce mas pracujących

Wpływy krajowe w zezłowieniach rocznych ~



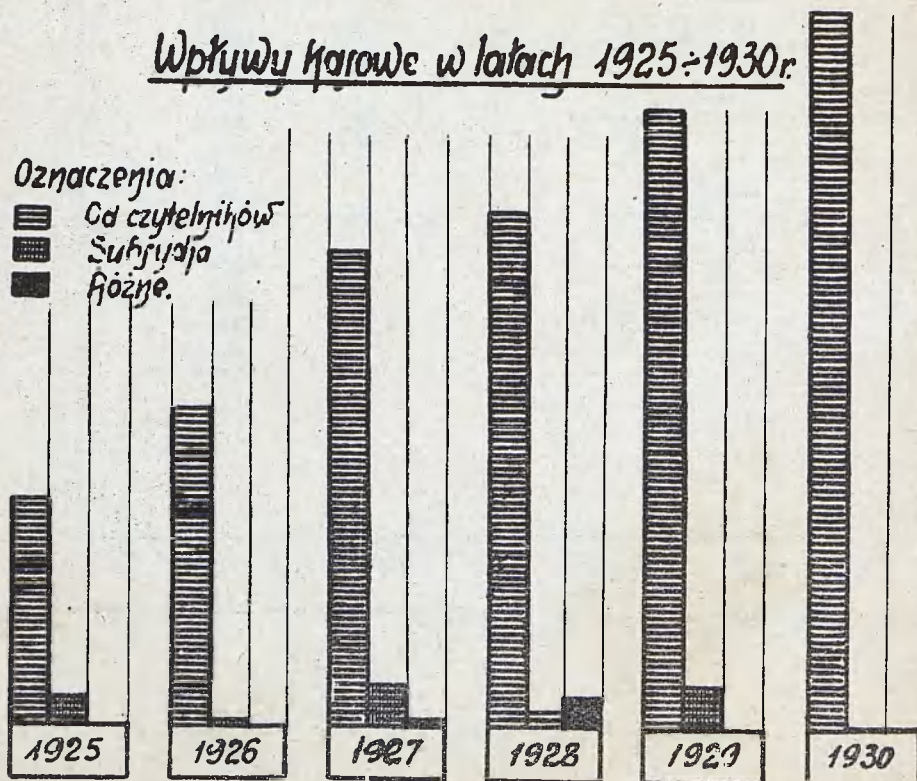
Wykres czytelników stałych
od roku 1925 ÷ 1930



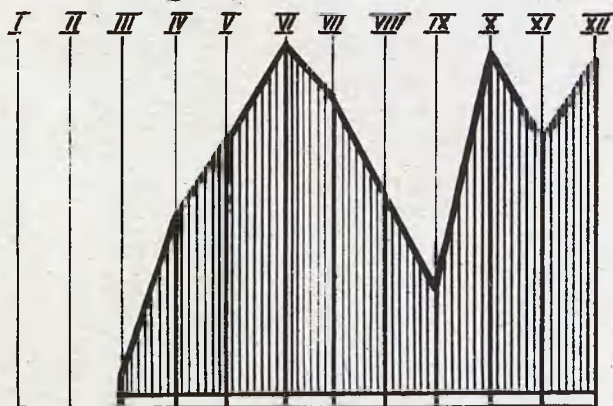
Wpływy karowe w latach 1925 ÷ 1930 r.

Oznaczenia:

-  Od czytelników
-  Subsydja
-  Różne.



Poczytność książek naukowych
w bibliotekach ruchomych 1930r.
90% czytelników stanowią robotnicy

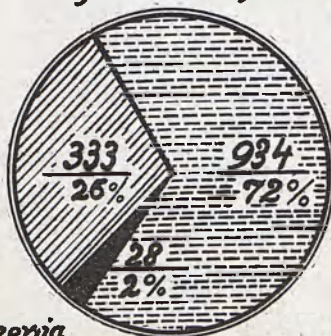
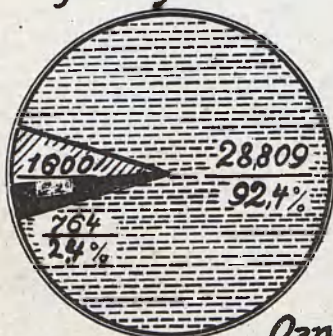


Poczytność Książek

1930r.

W centrali „Wiedza”
śródmieście

W bibliotekach ruchom.
ośrodki robotnicze



Oznaczenia



Beletystyka.

Naukowe.

Dla dzieci i młodzieży.

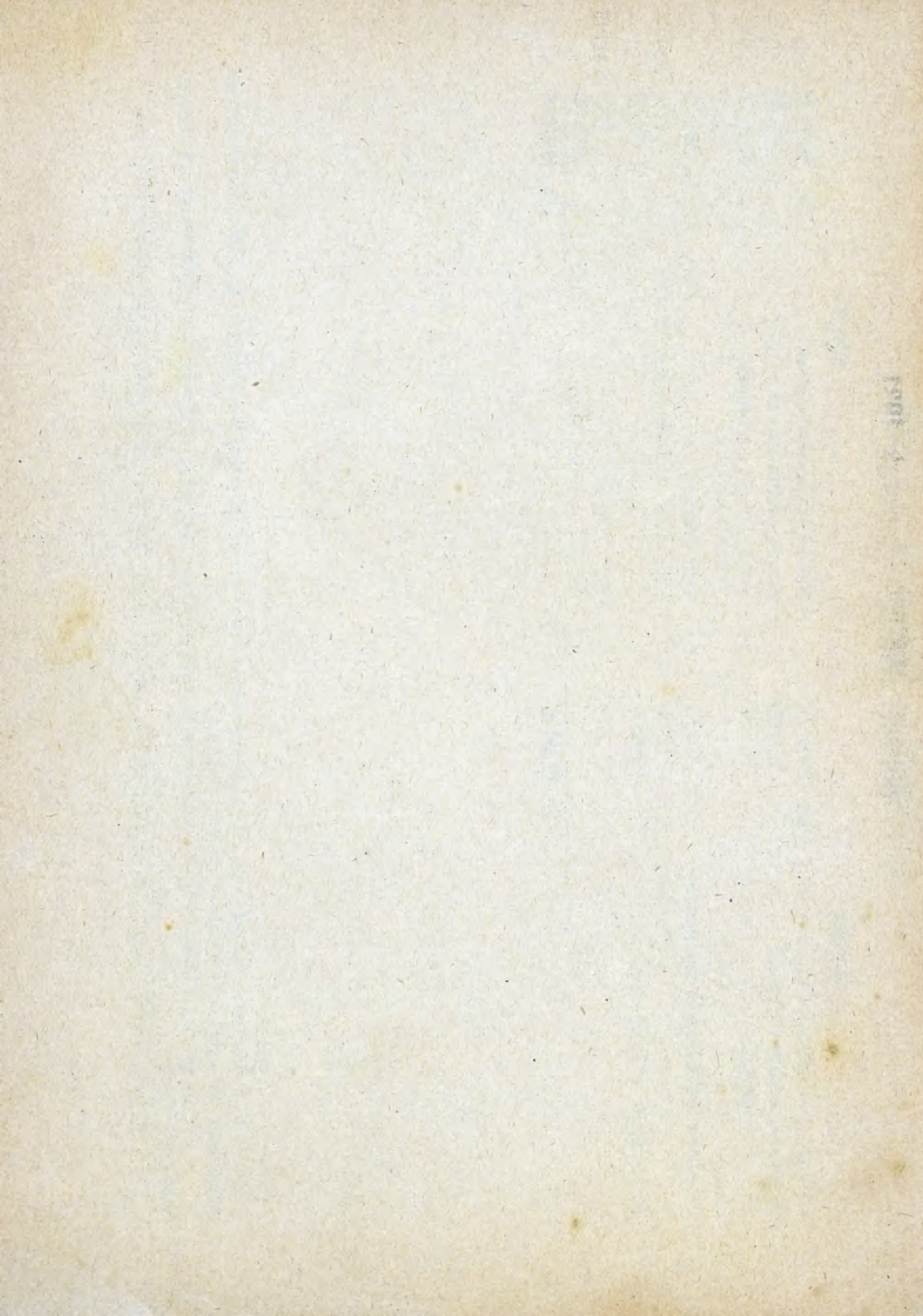
Sprawozdanie kasowe za rok 1930.

Wpływy.		Wydatki.	
Oplaty czytelników Centrali . . .	Zł. 8215·25	Zakup i oprawa książek	Zł. 3820·94
Kolportaż książek i gazet . . .	" 139·65	Koszty administracji	" 706·08
Oplaty dodatkowe	" 501·52 ¹⁾	Per sje i ubezpieczenia	" 3626·76
Kaucje	" 31·— ²⁾	Zwrot kaucji	" 32·—
Biblioteki ruchome przy biurze .	" 284·35	Urządzenia	" 359·75
" " " Związku " 112·62		Biblioteki ruchome przy biurze .	" 2·25 ³⁾
Pozostałość z 1920 roku	" 1195·66	" " " Związku " 51·92	
		Inne wydatki	" 4·60
		Saldo na rok 1931	" 1875·75
	Zł. 10.480·05		Zł. 10.480·05

¹⁾ Za zniszczone książki i za książki nieoprawione wypożyczone ze staług wystawowych na krótki przeciąg czasu pobiera się od czytelników specjalne dodatkowe opłaty.

²⁾ Kaucje są zniesione, jedynie czytelnicy zamiejscowi opłacają nie wielkie sumy pieniężne na zabezpieczenie książek wypożyczonych.

³⁾ Małe wydatki bibliotek ruchomych tłumaczy się tem, że wszelkie większe wydatki ponosi centralna biblioteka.



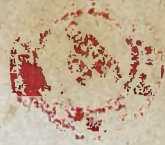
Budżet „WIEDZY” na rok 1931.

Oплаты czytelników w Centrali	Zł. 9000.—	Zakup i oprawa książek	Zł. 5500.—
„ „ w bibliotekach	—	Pensje i ubezpieczenia	„ 3980.—
„ ruchomych	„ 1300.— ¹⁾	Wydatki administracji	„ 750.—
Imprezy i subsydja Robotn. Spół-	—	„ bibliotek ruchomych	„ 500.—
dzielni Spożyców	„ 1100.—	Urządzenia	„ 600.—
Procenty od oszczędności	„ 120.—	Wydatki na obchód 25-ciolecia „Wie-	—
Saldo w roku 1931	„ 1875.75	dy” i sprawozdania	„ 1000.—
		Rezerwa na lokal	„ 1065.—
	Zł. 13.395.75		Zł. 13.395.75

¹⁾ Biblioteki ruchome nie są obliczone na przynoszenie zysków. Nadwyżka wpływów nad wydatkami w bibliotekach ruchomych w części tylko ma pokryć wydatki Centrali na zakup książek przeznaczonych dla tych bibliotek.









Biblioteka Śląska w Katowicach
Id: 0030000667147



II 934318

SL

II 934318

II 934318